Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 7 SIERPNIA 1934 NR. 91

Sejm
naszego wychodźtwa we Warszawie.

Bodajże rzadko który naród w świecie ma tak wielkie rozproszenie swych rodaków po całej kuli ziemskiej jak naród polski. Przyczyną tego to przedewszystkiem niebywała tragedja naszej Ojczyzny. Rozszarpana na trzy części, znalazłszy się pod panowaniem obcych zaborców, znosić musiała stały ucisk ze strony tychże, co zmuszało liczne szeregi naszych rodaków do ucieczki zagranicę. Zwłaszcza każdorazowe powstanie zaznaczyło się wielką rozsypką wolność miłujących rodaków po obcych krajach. A nie tylko to jedno. Polacy, miłujący wolność i niepodległość nadewszystko, sami z własnego popędu rwali się — w w długim okresie swej niewoli — wszędzie tam, gdzie toczyła się walka o wolność. Poza przyczynami politycznej natury i warunki gospodarcze zniewalały do wychodźtwa. Każdy zaborca, traktując ludność polską jako obcą, nie dbał o jej byt materjalny, a przeciwnie, usiłował z niej wycisnąć jak najwięcej korzyści dla siebie. Skrajna przeto nędza zmuszała niezliczone wprost rzesze do szukania kawałka chleba po obcych krajach, a nawet za Oceanem. Do rozproszenia tego przyczyniała się i ta okoliczność, że Polacy, przydzieleni do trzech obcych mocarstw, mieli możność osiedlenia się na całych ich terytorjach. Stąd to pochodzi, że prawie $^1/_4$ naszych rodaków mieszka dziś poza granicami naszego państwa w rozproszeniu. Jest to objaw z jednej strony nader bolesny i smutny tembardziej, że rozproszenie naszych rodaków po całym świecie naraża ich stale na utonięcie wśród obcych społeczeństw, ale z drugiej strony obecnie po odzyskaniu naszej niepodległości i własnego państwa dać nam może przy odpowiedniem wykorzystaniu niemało korzyści natury politycznej, kulturalnej i gospodarczej. Nasze wychodźtwo bowiem, rozproszone po całym świecie, stać się może pośrednikiem i łącznikiem, wprost ekspozyturą między nami, a państwami i społeczeństwem, wśród których zamieszkuje. Aby jednak ten cel osięgnąć i zarazem uchronić naszą emigrację przed wynarodowieniem się, należy utrzymywać nietylko ścisłą więź między Macierzą, a Polonją zagraniczną, ale również dążyć do ścisłego zjednoczenia wszystkich rodaków, rozproszonych po całej kuli ziemskiej, między sobą. Temu właśnie celowi służyć mają stałe zjazdy naszych rodaków zagranicznych w stolicy naszego Państwa, określone mianem „Sejm wychodźtwa”.

Przez cały ostatni tydzień przybywały do Warszawy delegacje Polonji zagranicznej na drugi zjazd, otwierający się w sobotę, 4-go sierpnia. **O ile zjazd pierwszy**, organizacyjny, odbyty z okazji **wystawy poznańskiej, stałpod znakiem** jeszcze **pewnej improwizacji, to obecny drugi sejm wychodźtwa zapowiada się imponująco.** Cyfry **3** tysięcy przybywających z samych tylko Niemiec, 700 harcerzy, 400 sportowców, mówią już same za siebie.

Cała Polska wita brać wychodźczą najszczerszem sercem. Nie żyjemy dziś w stosunkach radosnych i rozkosznych. Twarda jest szkoła życia nowej Polski, tak, jak twarde są także warunki bytu naszych rodaków na obczyźnie. Niech im jednak wystarczą krótkie słowa zapewnienia, że **w stosunku do nich cała Polska jest z sobą zgodna, cała pragnie najściślejszego związku między nami, a nimi i cała Polska bez wyjątku wita ich otwartemi ramionami i pełnią serca.**

Wielkie są bolączki wychodźtwa, zwłaszcza w dzisiejszej kryzysowej epoce. **Polska cała niczego bardziej nie pragnie, jak poznać te bolączki jaknajdokładniej,** aby **wytężyć siły do współdziałania z rodakami na obczyźnie. Od nich zaś oczekujemy także, że,** oparci **moralnie o „stary kraj“, będą stale i wszędzie eksponentami narodowych interesów polskości, czynnikami naszej współpracy z innemi społeczeństwami.**

Zjazdy takie rozproszonych po całym świecie rodaków w kraju ojczystym otwierają przed nimi też możność poznania grutownego kraju ojczystego i całego jego życia i rozwoju, o czem z oddalenia niezawodnie mieli częstokroć zgoła mylne pojęcia. Dużo napewno odniosą z tego pobytu nader dodatnich wrażeń. W podziw wprawi ich twórczy rozmach narodu polskiego po opadnięciu z jego rąk kajdan niewoli. Ale jedna rzecz napewno boleśnie ich dotknie. Zobaczą olbrzymią większość naszych miast i miasteczek zalanych obecnym pasożytniczym elementem, żyjącym kosztem najżywotniejszych soków społeczeństwa polskiego. I mimowoli sama im rzuci się myśl do głowy: azali tak być powinno, **żeby oni tułali się po świecie,** a — **żydzi — obcy przybysze — rozpierali się po ich pięknym kraju macierzystym.** I odrazu też uwydatni im się **słuszność dążeń** kierunku tego w Polsce, który pragnie **Polski wolnej od żydowskiej plagi.** Zrozumieją przecież, że realizacja tych postulatów i **w ich najżywotniejszym leży interesie.**

Miejmy przeto nadzieję, że pobyt i obrady naszych rodaków z zagranicy w kraju jak najbardziej owocnemi zaznaczą się rezultatami ku obustronnemu jak największemu pożytkowi.

Powitanie Polaków z zagranicy
na stacji granicznej w Jamielniku.

W sobotę, 4 bm., cały dworzec w Jamielniku był pięknie udekorowany girlandami. Na peronie znajdowały się setki ludzi. Z Grudziądza przyjechał specjalny pociąg, zawierający około 750 osób, które przybyły do Jamielnika powitać swych rodaków z Prus Wschodnich, jadących do Polski na II Zjazd Polaków z Zagranicy. Wśród zebranych zauważyć było można przedstawiciela powiatu lubawskiego, zastępcę starosty, p. ref. Budnika, komendanta pol. państw., p. kom. Skalskiego, w-prezydenta Grudziądza p. Michałowskiego, sekr. Miejskiego Komitetu P. W. i W. F. w Grudziądzu, p. Federskiego, przedstawiciela starosty grudziądzkiego, p. ref. Jabłońskiego, przedstawiciela Zw. Rezerwistów w Grudziądzu, p. Wachowiaka, przedstawiciela Rady Organizacji Polaków z Zagranicy, p. Kosieradzkiego z Warszawy, przedstawicieli „Drwęcy“ red. p. Łupickiego i p. Wachowskiego oraz grono osób z Nowegomiasta. Z organizacyj i towarzystw były kolejowe P. W., Pocztowe P. W. z Grudziądza i Jamielnika, Zw. Rezerwistów, Oficerów Rezerwy, Polskiej Org. Wojskowej z Grudziądza, S. M. P. m. i ż., Straż Graniczna i Straż Pożarna z Jamielnika, Straż Pożarna i Kółko Rolnicze z Wonny i inne.

Punktualnie o oznaczonym czasie (21 min. 01) nadjechał długi pociąg przy dźwiękach Hymnu Narodowego, odegranego przez orkiestrę K. P. W. z Grudziądza i wśród gromkich okrzyków na cześć gości. W oknach pociągu pełno wesołych twarzy naszych rodaczek i rodaków z Warmji, Mazur i Powiśla (Ziemi Malborskiej), których było **328** osób. Pierwszy zabrał głos przedstawiciel powiatu, zastępca Starosty, p. ref. Budnik, który w imieniu Rządu i całej ludności w serdecznych słowach powitał Polaków, wkraczających na teren Polski, przyczem wręczył bukiet kwiatów kierownikowi ekspedycji, p. Barczowi z Olsztyna. Następnie w imieniu Rady Organizacji Polaków z Zagranicy powitał gości p. Kosieradzki z Warszawy oraz w imieniu wydawnictwa „Drwęca” p. Łupicki, który też uzyskał cenne autografy kierownictwa wycieczki z miłemi pozdrowieniami dla czytelników „Drwęcy”. W dalszym ciągu przedstawiciele organizacyj i towarzystw społecznych witali wszystkich gości i wręczali im śliczne bukiety kwiatów. Krzyk, hałas i radość nieopisana zapanowały na dworcu.

Do głębi wzruszony dowodami bratniej miłości, kierownik wycieczki, **p. Barcz**, podziękował wszystkim za serdeczne przyjęcie u samego progu kochanej Ojczyzny i wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka. Piękny wiersz powitalny wygłosiła p. Gruszkiewiczówna, czł. SMP. ż. w Jamielniku. Pociąg miał godzinę postoju, więc każdy, z kim mógł, rozmawiał. Baczne oko obserwatora widziało wielkie wzruszenie u naszych rodaczek i rodaków, często także łzy szczęścia i radości. Zapomnieli w tej chwili o swej niedoli, o ciężkiem życiu na obczyźnie. Dobrze im było wśród życzliwych twarzy rodaków-gospodarzy. Do Warszawy jadą tylko na dwa dni. Od dłuższej wycieczki powstrzymuje ich praca na roli, w pełnym toku będące żniwa. Mała tylko garstka z tych ludzi może sobie pozwolić na całotygodniowy pobyt w swej ukochanej nad wszystko Ojczyźnie. Każda osoba płaciła 10 marek niem. tytułem wszelkich opłat przez cały czas pobytu w Polsce, łącznie z podróżą i utrzymaniem oraz 50 fen. na paszport. Niektórzy w swych rozmowach poruszali tematy gospodarcze, z których wynikało, że artykuły żywnościowe są znacznie droższe w Niemczech niż w Polsce.

Miło spędzali wszyscy czas na pogawędkach, także na śpiewach. Nagle jednak rozległ się głos dzwonu, oznajmiający czas odjazdu pociągu. Żegnano się gremjalnie, jeden przez drugiego wołał: „Do widzenia!” Jeszcze ostatnie kiwnięcie rękami i pociąg zniknął w ciemnościach nocy. Wkrótce za gośćmi odjechał drugi specjalny pociąg do Grudziądza i dworzec w Jamielniku znowu powrócił do dawnego stanu. Każdy z chwilą opuszczenia dworca z silnem wzruszeniem wspominał minioną krótką, lecz bardzo doniosłą i serdeczną chwilę.

Serdeczne pozdrowienie od naszych rodaków z zagranicy.

W imieniu całej wycieczki z Prus Wschodnich, składającej się z Polaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, zasyłamy serdeczne pozdrowienia dla Narodu Polskiego w Kraju oraz Czytelników „Drwęcy“

Jamielnik, 4 sierpnia 1934 r.

(—) Barcz, kier. wycieczki. (—) S. Pieniężny, wydawca i redaktor Gazety Olsztyńskiej, (—) Malewski.

Cisza i urlopy w rządzie.
Ministerstwa przygotują projekty rozporządzeń. — Premjer na Zamku.

Warszawa. W najbliższych dniach rozpocznie się w rządzie okres wakacyjny. Zarówno premjer Kozłowski, jak i inni ministrowie, którzy dotychczas nie korzystali z wypoczynku, rozpoczną wkrótce urlopy letnie. Na urlop wybierają się pomiędzy innymi minister przemysłu i handlu, p. Reichmann oraz minister rolnictwa i reform rolnych, p. Poniatowski. W kołach poinformowanych zapewniają, że okres ciszy w rządzie przeciągnie się poza sierpień. Poszczególne urzędy centralne i ministerstwa przygotować mają w sezonie wakacyjnym szereg projektów rozporządzeń, które na jesieni będą przedmiotem obrad gabinetu.

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem opracowane będą tezy, dotyczące akcji oddłużeniowej, o której mówił w środę p. premjer na posiedzeniu klubu B. B.

P. Premjer na zamku.

P. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji p. premjera Kozłowskiego, który poinformował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Sejm Polaków z zagranicy.

Oficjalne otwarcie w dniu 6 bm.

Otwarcie Zjazdu nastąpi w dniu **6** sierpnia br. w gmachu Sejmu o godz. 8.45 rano. W transmitowanem przez radjo przemówieniu inauguracyjnem prezes Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, marszałek Senatu p. Raczkiewicz, scharakteryzuje okres pięcioletniej pracy Rady na odcinku od I-go do II-go Zjazdu Polaków z Zagranicy.

Jakgdyby uzupełnieniem jego słów będzie wydane ostatnio przez Radę Organizacyjną **sprawozdanie p. t. „Pięć lat pracy dla Polonji Zagranicznej"**, ilustrujące ten wielki wysiłek, jaki został podjęty przez społeczeństwo w kraju na polu zbliżenia 8-miljonowej Polonji Zagranicznej z Rzeczypospolitą. W konsekwencji prac II Zjazdu powstanie Swiatowy Związek Polaków z Zagranicy.

W dniu **10-go** sierpnia br. o godz. **12.00** na Wawelu, w Krakowie, **dzwon Zygmunta obwieści całemu narodowi polskiemu zjednoczenia trwałą więzią duchową radosną nowinę**. Nie będzie już odtąd różnicy pomiędzy nami i nimi: **wszyscy dążyć będziemy do propagowania rozbudowy moralnych i kulturalnych wartości naszego Narodu, którego potężnym widocznym znakiem jest mocne państwo polskie.**

Program zjazdu.

Uroczystości II-go Zjazdu Polaków z Zagranicy **rozpoczną się już 5 sierpnia** br. o godz. 7 rano. Na lotnisko Mokotowskie zaczną przybywać krajowe organizacje społeczne, przysposobienia wojskowego itd. **O godz. 8 rozpoczną się nabożeństwa w kościołach wszystkich wyznań,** a o godz. **9.45** przybędzie już na Pole Mokotowskie **p. Prezydent Rzeczypospolitej. Rozpocznie się Msza polowa. O godz. 10 30 rewja wojskowa i samolotów.** Rewja ta będzie jedną z największych rewij w Polsce niepodległej, weźmie w niej bowiem udział po raz pierwszy przeszło 6 pułków kawalerji, wojska technicznego itd.

O godz. **13** rozpocznie się **pochód uliczny** z lotniska do Belwederu oraz Aleją Ujazdowską do Placu Trzech Krzyży. **Resztę dnia wypełni przyjęcie** w ogrodach Sejmu i Senatu, wydane przez Prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, Władysława Raczkiewicza, złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza (godz. 20) oraz **Akademja** Słowa i Pieśni Polskiej w Teatrze Wielkim o godz. 20.30.

W drugim dniu Zjazdu rozpoczną się o godz. 8.45 obrady w gmachu Sejmu. **Otwarcia** Zjazdu dokona prezes Rady Organizacyjnej, **Władysław Raczkiewicz,** który też powita przybywającego o godz. 10 Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dalsze dni Zjazdu przeznaczone są na **obrady w komisjach**: kulturalno-oświatowej, społecznej, gospodarczej, i kulturalno-regulaminowej. **Zakończenie Zjazdu oraz ostatnie plenarne posiedzenie odbędzie się dnia 9 sierpnia br. o godz. 14.30 w gmachu Sejmu.**

Wieczorem tegoż dnia uczestnicy Zjazdu specjalnym pociągiem wyjadą do **Krakowa.** W Krakowie **10** sierpnia br. o godz. **11.30** rozpocznie się na dziedzińcu arkadowym Wawelu **uroczystość inauguracji Swiatowego Związku Polaków z Zagranicy**.

W dniu **11** sierpnia Zjazd obradować będzie w Katowicach **12 sierpnia — w Gdyni** oraz **13** sierpnia **w Toruniu**. Tutaj nastąpi zakończenie Zjazdu oraz wyjazd na **wycieczki** po kraju w trzech kierunkach: Poznania, Częstochowy, Wilna i Lwowa.

Wzajemny stosunek Emigracji i Macierzy.

Jak już zaznaczyliśmy w artykule wstępnym, przeszło 1/4 Polaków, — a mianowicie około 8 milj. — mieszka poza granicami Polski. Jestto tak wielka masa, że winna stanowić ważny czynnik i odgrywać doniosłą rolę w życiu i rozwoju swej Macierzy. — 8 miljonów Rodaków, rozproszonych po całej kuli ziemskiej, posiadających tam swe siedziby, swe warsztaty, swe stosunki towarzyskie, kulturalne, handlowe z miejscowem społeczeństwem, niepodobna, żeby nie miały niemi nie zaważyć na szali spraw swej Ojczyzny. Prawda, to wielkie rozproszenie jest raczej momentem ujemnym, lepiej daleko i szczęśliwiej byłoby, gdyby Polacy zagranicą mieszkali w pewnych tylko ośrodkach i we większych skupieniach — ale cóż na to poradzić, kiedy zmiana tego przechodzi nasze możności i trzeba rzeczy brać takiemi, jakiemi są. To wielkie rozsypanie Polaków po całej kuli ziemskiej stanowi też niemałe trudności w ujęciu ich w pewną ewidencję i złączeniu ich w pewnem jednolitem dążeniu. A jednak ta masa wychodźców zmusza kraj macierzysty nietylko do nawiązywania coraz to ściślejszego z nimi kontaktu, rozpościeraniu nad nimi coraz to troskliwszej opieki, ale i do znalezienia dróg i sposobów do wprzęgnięcia ich w krąg i zasięg interesów Polski. **Polonja Polska zagranicą winna służyć sprawie rozwoju interesów kulturalnych, materjalnych, idealnych, a w miarę możności i politycznych** swej Macierzy, być prawdziwą **ekspozyturą całokształtu jej interesów.**

Aby móc ocenić, w jakiej mierze tę rolę nasza emigracja spełnić jest w stanie, trzeba zważyć jej stan, jej położenie, jej zasoby materjalne, kulturalne i jej stanowisko wśród tych społecz., wśród których zamieszkują. Na ogół emigranci polscy rekrutowali się przeważnie z pośród rolników lub niewykwalifikowanych robotników. Obecnie zauważyć można już pewne rozszerzenie się w kierunku innych zawodów. I tak w Stanach Zjednoczonych liczy się już około **50 tys. polskich sklepów** kolonjalnych, a różne inne **składy** sięgają **liczby 15 tys. Liczbę kupców**, zatrudnionych we własnych przedsiębiorstwach, **oblicza** się na **600 tys.** Pozatem Polacy posiadają w Stanach Zjednoczonych szereg **zakładów przemysłowych**, jak różnego rodzaju warsztaty, drukarnie, wytwornie napojów, młyny, odlewnie itp. Istnieje też **cały szereg banków**, operujących **przeważnie kapitałami polskich emigrantów.** Pozatem oczywiście mamy w rozmaitych krajach spory zastęp polskiej inteligencji, jak **inżynierów, lekarzy, księży, wojskowych, prawników i rozmaitej kategorji urzędników.** Ale tej inteligencji w stosunku do ogromu masy wychodźczej jest **nie dużo.** A przecież właśnie **ta inteligencja w zastępowaniu interesów Polski**, a zwłaszcza w państwach i społeczeństwach, wśród których żyje, **największe zdolna oddać usługi**. Polska pod tym względem dużo przyczynić się może do stałego powiększania się zastępów tej inteligencji wśród wychodźtwa polskiego, otaczając życie kulturalno-oświatowe naszego wychodźtwa jak najtroskliwszą i wydajniejszą pomocą — popierając szkolnictwo, umożliwiając młodzieży wychodźczej wyższe wykształcenie czy to na obczyźnie czy też w kraju ojczystym.

Dla rozpatrzenia tych i podobnych zagadnień jak najbardziej nadają się właśnie tego rodzaju zjazdy, jak obecny we Warszawie.

Z racji przybycia naszych rodaków z zagranicy na Sejm do Warszawy, główną opiekę nad młodzieżą ma objąć Związek Strzelecki.

Instrukcje dla „Strzelca", w jakim duchu ma uświadamiać młodych Polaków z zagranicy, przybyłych na zjazd wychodźtwa.

W Warszawie odbywa się drugi **zjazd wychodźtwa**, na który licznie przybywają Polacy z zagranicy.

Główną opiekę nad młodzieżą z zagranicy **organizatorzy** zjazdu postanowili **powierzyć Związkowi Strzeleckiemu.** To też **Zw. Strz. wydał obszerną instrukcję dla wszystkich „zespołów opiekuńczych", jak należy przyjmować młodzież polską z zagranicy.**

Treść tej instrukcji czytamy w „ABC". Ze względu na znamienne wynurzenia i zalecenia, w jaki sposób należy przeprowadzić „uświadomienie polityczne" młodzieży polskiej z zagranicy, podajemy niektóre punkty „instrukcji".

Nie narzucać rodakom z zagranicy w sposób jaskrawy swych poglądów.

Opiekując się młodzieżą polską z zagranicy, **nie narzucać** jej w **jaskrawy i bezwzględny reprezentowanych przez siebie poglądów. Nie znaczy to bynajmniej, aby z temi poglądami trzeba było się** kryć. Stawiać kwestje poruszane na płaszczyźnie zasadniczej, wypowiadając się mocno i zdecydowanie za pewnem rozwiązaniem, nie dążąc natomiast do wywołania natychmiastowej reakcji ze strony przybyłych.

Przyznać się do ujemnych stron naszego życia.

Nie unikać rozmów, poruszających negatywne strony życia, polityki gospodarstwa itp. Polski. Raczej **wyprzedzić** w tem innych niepowołanych informatorów, tłumacząc szczerze i otwarcie, skąd zło pochodzi, czem jest spowodowane, gdzie leży możliwość jego złagodzenia itp. Trzeba, aby młodzież polska z zagranicy zrozumiała, że zdajemy sobie doskonale sprawę ze wszystkich ujemnych stron naszego życia, dążąc wytrwale nie na drodze czczej krytyki, tylko rzetelnej pracy — do naprawy.

Ostrożnie z — religją.

Nie poruszać w rozmowie z przyjezdnymi specjalnie spraw religijnych. Ponieważ jednak wśród Polaków na obczyźnie pojęcie polskości bardzo często wiąże się nieodłącznie z pojęciem religji — **w rozmowach**, wynikających na ten temat, **zachowywać daleko idącą ostrożność** i lojalność.

Pisma opozycyjne.

Nie chronić sposobami sztucznemi przybywającej młodzieży przed czytaniem prasy opozycyjnej. Z zacietrzewieniem **wyrywając** z ręki gościa „Gazetę Warszawską" — nie przekonasz go nigdy do pisma prorządowego. Spokój, opanowanie i logika — bardziej niż uczucie — przyniosą lepsze skutki w ujmowaniu sobie ludzi.

Opozycja jako sztuczny twór... — Jak obrzydzić czytanie ich organów?

Tylko po rozumnem wyjaśnieniu stanowiska **opozycji jako sztucznego tworu ludzi, pozbawionych twórczej roli,** uważających ogólną krytykę za wystarczającą do predestynowania ich na stanowisko mężów, sprawujących rządy w państwie — **będzie można obrzydzić współtowarzyszowi czytanie tego czy innego organu politycznego.**

Zabójstwo min. Pierackiego.

Zabójca poniesie zasłużoną karę. **Odpowiedzialność spada** na środowisko, z którego wyszedł — **nie należy obciążać odpowiedzialnością całego społeczeństwa ukraińskiego, które jest lojalne,** jedynie pewne szowinistyczne odłamy.

Bereza Kartuska.

Obozy izolacyjne. **Zło konieczne.** Srodek zaradczy przed odosobnionemi **zresztą próbami anarchji.**

Nowa Konstytucja.

Obóz marszałka Piłsudskiego, obdarzony zaufaniem całego Narodu, **rozpoczął prace nad konstytucją**, aby dać formalny wyraz temu, co już zostało wprowadzone w życie.

Zażydzenie Polski należy traktować ostrożnie.

Moment zażydzenia Polski. Kwestję tę należy traktować bardzo ostrożnie, nie dopuszczając do szerokiej dyskusji oświadczeniem, że kwestja żydowska, jak i inne kwestje mniejszościowe nie jest jeszcze u nas narazie rozwiązana.

Młodzież opozycyjna stanowi resztkę niedobitków.

Już dzisiaj **nieliczna grupa** młodzieży **t. zw. opozycyjnej — stanowi** właściwie **resztkę niedobitków, żerujących na naiwnej wierze młodych kolegów. Nie przedstawia ona żadnej wartości. Nic pozytywnego nie wnosi do dorobku Państwa i Narodu Polskiego. Jak zwykle i wszędzie** uprawia **frazeologję, szermując demagogją w najprymitywniejszem tego słowa znaczeniu. W Polsce uprawia sabotaż, hamując wszelkiemi możliwemi środk. rozwój kraju.**

Sytuacja gospodarcza wybitnie poprawia się.

Sytuacja gospodarcza wybitnie się poprawia. Umiejętna gospodarka uchroniła naszą walutę. Upadły funty, dolary i marki niemieckie — utrzymał się zwycięsko skromny złoty polski. Przezorna oszczędność uchroniła nas od wszelkich krachów bankowych, upadłości itd. Zatrudnienie ludności w obozach pracy, przy robotach publicznych przy budowie kolei Śląsk—Gdynia, przy rozbudowie Gdyni itd. — zmniejszyły ogólnie bezrobocie.

Polityka zagraniczna.

Pakty o nieagresji z Niemcami i Rosją Sowiecką. Gdańsk coraz bardziej zbliża się do Polski. Pomorze nie jest już ziemią sporną.

Jakie gazety polecić?

Z prasy polecić: „Młody Polak Zagranicą", „Kuźnię Młodych", „Dekadę", **„Państwo Pracy"**. Z czasopism: „Swiat", „Tygodnik Ilustrowany"; „Naokoło Swiata", „Kino", „Cyrulik Warszawski", „Pion". **Z pism kobiecych: „Praca Obywatelska"**; „Prosta Droga" i „Kobieta Współczesna". Z prasy codziennej: „Gazetę Polską", „Kurjer Poranny", „I. C. K.", prasę czerwoną.

Komentarze, oczywiście zbyteczne.

Wojewoda Raczyński wiceministrem rolnictwa i reform rolnych.

Warszawa. Ostatnia Rada Ministrów postanowiła przedstawić P. Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek o mianowanie go wiceministrem rolnictwa i reform rolnych.

Nominacja wojewody Raczyńskiego oznacza ustępstwo na rzecz sanacyjnych konserwatystów.

Kto będzie wojewodą poznańskim?

Warszawa. W kołach tutejszych, zbliżonych do rządu, krążą pogłoski, że wojewodą poznańskim zostanie generał Orlicz-Dreszer. Należy oczywiście odczekać potwierdzenia się tej wiadomości.

Radnym wolno głosować na siebie.

Warszawa. Ministerstwo spraw wewnętrznych w nowowydanym regulaminie, wyjaśniającym procedurę wyboru prezydjów zarządów miejskich, wprowadziło przepis, zezwalający radnym głosować na własne kandydatury. Przy zgłaszaniu kandydatur prezydentów, wiceprezydentów, burmistrzów i ławników radni mają prawo podpisywać listy, na których znajduje się ich nazwisko.

Przedłużenie umowy w sprawie eksportu zboża w Niemczech.

Berlin, 1. 8. We środę podpisano układ w sprawie przedłużenia polsko-niemieckiego wywozu żyta i mąki żytniej. Układ ten rozszerzono także na pszenicę i mąkę pszenną. Przedłużenie ważne jest na jeden rok. Ze strony polskiej podpisał układ poseł polski przy rządzie niemieckim Lipski, ze strony niemieckiej dr. Roritz z ministerstwa wyżywienia i rolnictwa.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

124

(Ciąg dalszy).

— Nie mogę, rozumie się, nalegać wbrew twej woli — rzekła Lea — ale sprawiasz mi wielką przykrość, cofając twoją pomoc.

— Ciężko to jest, miss Gordon — być zawsze źle zrozumianą — ale nieraz obowiązek wskazuje nam twardą i ciężką drogę. Brzemię, jakie dźwigam, jest ciężkie; nie powiększaj go, posądzając mnie o niewdzięczność. Bóg widzi, że szczęście twoje droższe mi jest od własnego. Tej jednej rzeczy jednak, której żądasz ode mnie, sumienie nie pozwala mi spełnić.

— Od jak dawna jesteś tutaj? Czy masz zamiar zostać tu na zawsze?

— Od dwóch lat; a co się tyczy przyszłości, nie mam dotąd żadnych określonych planów. Pobyt mój tutaj zależy od pewnych okoliczności, które mnie mogą lada dzień odwołać stąd daleko. Są powody, dla których pragnę tymczasem żyć tu w ukryciu i zupełnem odosobieniu od ludzi. Tych powodów nie mogę pani objaśnić; a jednak proszę cię, zaufaj mi nadal i dochowaj przed wszystkimi tajemnicy mojego pobytu pod tym dachem.

— Przyrzekłam ci to — i nie cofam ci mego zaufania, choć gdybyś zechciała mi się zwierzyć, mogłabym może być ci w czemś pomocną.

— Przyjdzie może dzień kiedy będę mogła wyjawić pani tajemnicę mego życia. Kiedyś, gdy pani będziesz już szczęśliwą małżonką, będę może mogła odszukać ją, aby tak pani, jak jej mężowi podziękować za dobroć, jaką okazaliście mi obydwoje. Tymczasem proszę Boga, abyście byli tak szczęśliwi, jak na to zasługujecie.

— Jeżeli masz na myśli projektowany dawniej związek mój z panem Dunbarem — szybko podjęła Lea — to jesteś w błędzie. Zaręczyny nasze zostały już od dawna zerwane. Przyjaźń nie mogła nam zastąpić miłości. Od trzech lat już go wcale nie widziałam.

Irena drgnęła i zbladła silnie. Dłoń jej spoczęła nerwowo na ramieniu Lei.

— Dlaczego przeszłaś obok szczęścia, wzgardziwszy niem? — spytała, zaczerpując oddechu. — Byłby cię uczynił szczęśliwą... Był godzien nawet... zdaje mi się, ciebie!

— Tak — odparła miss Gordon zamyślona. — Jest godzien każdej kobiety, którą prawdziwie pokochać potrafi... ale szczęście nie było snać w jego ręku. Przyszłość zaś moja jaśniej dziś, choć w innym kierunku, rysuje się dla mnie...

Uśmiechnęła się tajemniczo, a Irena ciągnęła gorączkowo dalej:

— Obyś tylko nie zmarnowała istoty rzeczy dla jej cienia... Nim będzie zapóźno, namyśl się i cofnij postanowienie. Daj mu sposobność odzyskać twoje serce! Byliście oboje tak dobrzy dla mnie, że miałam nadzieję, iż szczęście całego życia znajdziecie jedno w drugiem.

— Pozbądź się tego złudzenia! Drogi nasze rozeszły się na zawsze. Pan Dunbar nie mieszka już nawet w tym samym Stanie. Odziedziczył po wuju znaczne posiadłości w Luizjanie i przeniósł się do Nowego Orleanu. Ja cieszę się odzyskaną moją wolnością, którą prawdopodobnie wkrótce rozporządzę w sposób, mam nadzieję, odpowiedniejszy dla mego szczęścia. On zaś, podejrzewam, nie jest niepocieszonym po mojej stracie. (C.d.n.).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 6 sierpnia 1934 r.

Kalendarzyk. 6 sierpnia, Poniedziałek, Przemienienie Pańskie. 7 sierpnia, Wtorek, Kajetana w., Donata B. M.
Wschód słońca g. 4 — m. 06 Zachód słońca g. 19 — 19 m.
Wschód księżyca g. 2 — 05 m. Zachód księżyca g. 18 — 57 m.

Z miasta i powiatu.

Nad Nowemmiastem i okolicą straszna burza szalała.

6 zabitych i 2 porażonych.
Noc grozy na majątku Nawra.

Nowemiasto. W nocy z soboty na niedzielę rozszalała nad Nowemmiastem i całą okolicą niebywała burza, jakiej oddawna nikt nie pamięta. Błyskawice raz poraz rozjaśniały cały widnokręg. Wstrząsające gromy spadały gęsto. Na ciemnym nieboskłonie odbijały się bardzo wyraźnie łuny pożarów, jako skutki spadających piorunów. Deszcz lał poprostu jak z cebra. Spadające gromy były niezwykle silne, przyczem jeden z nich z ogłuszającym wprost hukiem uderzył prawdopodobnie w ul. Sobieskiego i uszkodził przewody elektryczne.

Oprócz powyżej podanego mamy jeszcze do zanotowania dalsze wypadki uderzeń gromowych. U państwa Podwójskich przy drodze św. Jana w Nowemmieście grom uderzył w antenę radjową, którą porozrywał na drobne kawałki, dalej wpadł do pokoi, uszkodził ściany, porozrywał tapety. Piorun wywołał wśród domowników panikę, gdyż w pokojach pełno było ognia, a na podłodze grubo pyłu. Innej szkody nie wyrządził.

U p. Dembka przy ul. Jagiellońskiej uderzył grom w ul pszczelny, który był nakryty patelnią. Kilka metrów od miejsca znaleziono patelnię, a ul został doszczętnie zniszczony.

Prócz tego uderzył grom, nie wyrządzając szkody, w kościół ewang. — ludzie, znajdujący się na rynku, popadali na ziemię — dwukrotnie w Elektrownie miejską, w Hotel Centralny. W uziemienie u p. Olszewskiego tapicera (w domu p. Suchockiego) uderzył grom w antenę i przewody elektr. Przewody i instalacje radjowe zostały porozrywane.

Straszne w swych skutkach było uderzenie pioruna w maj. Nawra. Pierwszy grom uderzył **w stóg słomy,** drugi niewiadomo gdzie, **a trzeci wpadł do domu komorniczego.** Gdy stóg słomy płonął, robotnicy pobiegli na to miejsce celem ratowania, lecz ratunek był niemożliwy, więc wrócili wszyscy **do sieni** i tam przez otwarte drzwi **patrzeli na dogorywający ogień** Nagle, **o godzinie 11.30 rozległ się straszny huk. Zimny grom przez szczyt na strychu wpadł** do sieni i zabił na **miejscu 6 osób, a prócz tego 2 lekko poraził.** Tak na skutek strasznej tragedji jako i gęsto walących gromów **wybuchła ogromna panika** wśród wszystkich iż początkowo nikt nie chciał nawet po lekarzy jechać. Dopiero, gdy sam właściciel, p. Graduszewski, pełen odwagi wsiadł do powozu, dodało to ludziom odwagi. Jedna powózka z p. Graduszewskim udała się po lekarzy, druga po księdza. Na miejsce wypadku przybyli lekarz p. Rostówna i dr. Werner z Nowegomiasta, którzy stwierdzili **śmierć 6 osób i to: Weroniki Kozłowskiej,** lat 20, **Bronisława Kozłowskiego lat 19, Franciszka Jaguszewskiego, lat 18, stałych robotników majątku i Michałowskiego, Aleksego Sendwickiego, obydwóch z Szafarni i Władysława Dobrowolskiego z Nielbarka, zatrudnionych sezonowo. Zaznaczyć wypada,** że krótko przed uderzeniem gromu właściciel majątku, p. Graduszewski, jego syn Tadeusz i urzędnik gospodarczy p. Januszewski **byli wyszli ze wspomnianej sieni i w ten sposób uniknęli nieszczęścia.** Robotnicy ci zajęci byli w tym dniu pracą przy żniwach do godz. 9.00 wieczorem.

Skutki strasznej burzy.

Nawra. U gosp. p. Mączkowskiego, mającego swą posesję w pobliżu maj. p. Graduszewskiego, uderzył grom w stajnię i zabił jednego cielaka. Innej szkody nie wyrządził.

Czerlin. Podczas ostatniej, szalejącej burzy w nocy około godz. 2, grom uderzył w stodołę rolnika, p. Mederskiego Bolesława w Czerlinie. Stodoła wraz z tegorocznem zbożem (36 fur) i maszyny rolnicze spłonęły doszczętnie. Poszkodowany był ubezpieczony.

Rożental. Tej samej nocy około godz. 2 uderzył grom w zabudowania rolnika p. Konrada Kasprzyckiego w Rożentalu Powstały od pioruna pożar zniszczył stodołę wraz z tegorocznem zbożem i to: 29 fur jęczmienia, 30 fur koniczyny, 15 fur pszenicy, 10 fur owsa i 20 ctr. ziemniaków. Prócz tego spłonął chlew i maszyny rolnicze. Szkoda wynosi około 14 tys. zł. Poszkodowany był ubezpieczony. Przy zlokalizowaniu ognia brali udział Straży pożarne: z Rożentala, Byszwałda, Zielkowa, Kazanic i Grabowa. Podczas akcji ratunkowej poranił sobie ręce p. Józef Zdziebkowski, zaś p. Jan Babski z Rożentala doznał poparzenia stóp.

Pożar stogu.

Katlewo. W nocy z 4 na 5 bm. podczas bardzo silnej burzy uderzył grom w stóg żyta na majątku p. Krysiakowej. Stóg spłonął doszczętnie, straty pokryje ubezpieczenie.

Ulewa z gromami.

1 ofiara w ludziach.

Lubawa. W nocy z 4 na 5 bm. przeszła nad naszem miastem i okolicą silna burza z piorunami, połączona z niebywałą ulewą. W nocnych ciemnościach silne błyskawice i gromy budziły grozę. Rozpętany żywioł wyrządził szereg szkód. Gromy raz po razie uderzały, wzniecając w kilku miejscach pożary. Nie obyło się też bez ofiar w ludziach.

W mieszkaniu rolnika 48-letniego Teofila Zedlewskiego **w Prątnicy** w czasie burzy odmawiano różaniec. Ojciec wraz z dzieckiem siedział wzgl. klęczał przy oknie. Ciemności rozdarła oślepiająca błyskawica, a po niej nastąpiło uderzenie gromu, który przez okno wpadł do pokoju i na miejscu zabił ojca, dziecku natomiast nie wyrządził żadnej szkody. Grom był zimny i poza zabiciem człowieka nie wyrządził innej szkody.

O sile ulewy świadczy fakt, że woda deszczowa porobiła na polach i drogach wyrwy i zamuliła pola niżej położone. Takie zamulenie nastąpiło również na **torze kolej.Lubawa - Nowemiasto** w ten sposób, że szyny pokryły się warstwą piachu. Tylko dzięki przytomności maszynisty uniknięto katastrofy pociągu. Pociąg zatrzymano i dopiero po usunięciu piachu mógł ruszyć dalej. Ulewa wyrządziła też sporo szkód w sadach oraz okopowiznach. Dalsze szczegóły szkód tej groźnej burzy podamy w następnym numerze.

Niebywała nawałnica.

Lidzbark. W ub. sobotę wiecz. około godz. 11 przeszła nad miastem i okolicy nader gwałtowa burza z wyładowaniami atmosferycznemi, jakiej od lat nie było. Oślepiające błyskawice trwały prawie bez przerwy 1 godz., a raz poraz uderzające gromy trzęsły posadami domów. Około godz. 2 nocy nadeszła druga, jeszcze groźniejsza nawałnica. Jeden z padających gromów uderzył w drzewo na starym cment. kat., w samem mieście większych szkód nie skonstatowano.

Natomiast ulewa deszczu była tak gwałtowną, że miejscami w mieście wyrządziła szkody i to w parku i w przejściu z ul. Podzamcze do rzeki, gdzie woda wyżłobiła istny parów, zagrażając niemal fundamentom tuż stojącego budynku. Okolica ucierpiała od burzy znacznie. Horyzont oświetlony był 3 groźnemi łunami pożarów. W **Jamielniku** piorun uderzył w telefon w biurze leśniczego p. Jabłonki. Poza zniszczeniem skrzynki z elementami grom nie wyrządził większych szkód.

Burza nad powiatem działdowskim.

Działdowo. W nocy na niedzielę, 5 bm. przeszła nad pow. działdowskim dwukrotna burza z piorunami. W **Tuczkach** piorun uderzył w stodołę rolnika p. Tadeusza Krezymona, która spaliła się wraz z tegorocznem żniwem.

Posiedzenie Rady Miejskiej. — Wybór burmistrza.

Nowemiasto. We wtorek dnia 7 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, celem dokonania wyboru nowego burmistrza.

Z zebrania tow. Właścicieli Nieruchomości.

Nowemiasto. W ub. niedzielę, o godz. 4-tej po poł. w sali Hotelu Centralnego odbyło się zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości, które zagaił prezes p. Jabłoński, witając m.in. przybyłego przedstawiciela tow. ubezpieczeń „Vesta" z Grudziądza, p. Wilandta. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekr. p. Grześkiewicza, który przyjęto bez większych zmian, prezes odczytał zebranym członkom ostatnio zniżoną taryfę kominiarską oraz komunikat, powiadamiający, że Wydz. Wojewódzki zatwierdził tylko okręg toruński, a nie grudziądzki, na którego czele stał p. poseł Mazur z Grudziądza. Komunikat tłumaczy to tem,że pan poseł Mazur miał na oku tylko „swoje własne cele i politykę" (?!). Po zapłaceniu przez członków skarbnikowi składki miesięcznej zabrał głos p. Wilandt, który omówił bardzo obszernie sprawę kas pośmiertnych. Jak wiadomo, stopniowo zaczyna się likwidować wszystkie kasy pośmiertne przy poszczególnych towarzystwach. Otóż na skutek wadliwego ujęcia ceduły płac składek do tej kasy bywają po największej części pokrzywdzeni poszczególni członkowie. Chcąc temu zaradzić, tow. ubezpieczeń „Vesta" przejęło tę sprawę, dając możność wszystkim członkom poszczególnych towarzystw należeć do tej kasy. W tym też celu ustanowiło tabelę, ile każdy członek płaci miesięcznie składkę na ręce skarbnika. I tak, kto chce się ubezpieczyć na 100 zł, a liczy 20 lat, płaci miesięcznie 16 gr, 25 lat — 18 gr, 30 lat — 20 gr, 35 lat — 23 gr, 40 lat — 27 gr, 45 lat — 32 gr, 50 lat — 39 gr, 55 lat — 48 gr, 60 lat – 61 gr, 65 lat — 63 gr. Naturalnie każdy członek towarzystw może się zabezpieczyć, na jaką sumę sobie życzy — najwyższą normą jest 5000 zł. W dyskusji, jaka się wyłoniła, członkowie zgodzili się należeć do tej kasy. Zaznaczyć wypada, że, o ile nie będzie 25 członków z jednego towarzystwa, to członków tych dołączy się do innego towarzystwa. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes zamknął zebranie o godz. 6-tej po poł.

Dalsze odwadnianie ulic.

Nowemiasto. W ub. piątek podjęto na nowo dalszą pracę przy odwadnianiu ulic. Przy tej robocie zajęta jest już mniejsza liczba robotników, lecz praca postępuje szybko naprzód. Zabezpieczono się również przed deszczami i obecnie łatwo można już nagromadzoną w rowie wodę i bez specjalnych zabiegów odprowadzić rurami do Drwęcy. Niedługo ukończoną zostanie praca przy głównej arterji odwodnienia, przyczem nastąpi odwodnienie tylnych odcinków miasta i połączenie ich z główną linją.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Lubawa. W poniedziałek, 6 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym znajdują się 3 punkty, m. in. sprawa uposażenia burmistrza.

Dom groził zawaleniem.

Lubawa. Przy ul. Kuppnera p. G. Koschorek rozpoczął budować większych rozmiarów dom na swej realności. Narazie prace trwają przy kopaniu piwnic. Nowy dom ma zupełnie przylegać do sąsiedniego domu p. Blocha. Przy kopaniu piwnicy, głębokiej na około 2 metry, wybrano przy domie p. Blocha ziemię głębiej właściwie, niż fundamenty domu. Wskutek tego dom zaczął się zarysowywać i groził zawaleniem. Na szczęście niebezpieczeństwo spostrzeżono w czas i zapobiegnięto katastrofie. Podparto dom balami i pospiesznie nadmurowano przy domie p. Blocha podporę, wzmacniając fundamenty.

Premjowe kulanie.

Lubawa. Klub Kręglarzy „Siła" urządził w ub. czwartek 2 bm. premjowe kulanie o nagrody. Każdy z członków wykonał po 50 rzutów. Ogółem było ustanowionych 10 nagród. Najlepszy wynik i zarazem pierwszą nagrodę uzyskał K. Mówka, zdobywszy 310 pkt., II miejsce zajął Alfons Leski, III. Rudnicki itd. Przy tej okazji warto nadmienić, że klub kręglarzy „Siła" istnieje dopiero krótki czas i dobrze się rozwija

Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.

Nowydwór. U tut. rolnika p. Stasińskiego zatrudniona była przy żniwach około 58 letnia Joanna Zielińska z Nowegodworu. W ub. piątek około godz. 6 po poł. podczas pracy wymieniona spadła z wozu tak nieszczęśliwie, iż doznała złamania nogi. Wezwany lekarz p. dr. Piotrowski udzielił jej pierwszej pomocy i przewiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala powiat. w Nowemmieście.

Spędy bekonów.

Przyszły odbiór świń bekonowych od Kół Prod. Trzody Chlewnej odbędzie się **we wtorek, dnia 7-go bm., od godz. 6—8 w Lubawie** na targowisku miejskiem, w środę dnia **8-go bm. od godz. 6 — 8 w Nowemmieście na dworcu.**

Kolejność wsi na spędzie w Lubawie jest następująca: Tuszewo, Zielkowo, Rożental, Kazanice, Grodziczno, Lubawa, Zwiniarz, Swiniarc, Złotowo, Prątnica, Omule, Byszwałd, Sampława, Rakowice, Targowisko, Wałdyki, Lubstyn i Czerlin.

Tuczarnia drobiu.

przy bekoniarni w Brodnicy komunikuje, że kupuje stale każde ilości drobiu na eksport do Anglji o wadze od 1 i pół funta w zwyż, płacąc najwyższe ceny targowe.

Po odbiór większej ilości kurcząt zjawia się w **każdy piątek** samochód ciężarowy na oznaczone punkty zbiorne.

Odbiór kurcząt odbywa się; N. Brzozie od godz. 7—7.30 (przy oberży), w Lubawie, od godz. 8—10-tej (przy Rolniku), w Nowemmieście od godz. 10.30 do 18-tej na podwórzu u kupca p. Serożyńskiego.

Ukąszenie przez żmiję.

Lipinki. Ze wszystkich stron sygnalizują wielką obfitość żmij w tym roku. Ostatnio jedna z niewiast naszej wsi udała się do lasu po gałęzie. W czasie tej czynności ukąsiła ją żmija w nogę. Dzięki natychmiastowemu przewiezieniu jej do szpitala została wyleczona. Należy więc ostróżnie zachowywać się w lesie, a przedewszystkiem nie chodzić boso do lasu.

Wykrycie roślin tytoniowych.

Rożental. U mieszkańca tut. wsi p. Grzonkowskiego wykryto w tych dniach kilka roślinek tyton. P. Grzonkowski, twierdzi, że tytoniu nie uprawiał.

Z Pomorza

Zaszczytne odznaczenie dla hodowcy koni.

Lidzbark. Do grona hodowców, którzy szczególne zamiłowanie do hodowli koni wykazują, zajmuje bezsprzecznie pierwsze miejsce w naszej okolicy właściciel dóbr ziemskich, p. Ig. Mieczkowski w Ciborzu. Na odbyty w ub. mies. w Grudziądzu remont stawił 5 koni, które nagrodzone zostały pierwszą nagrodą w postaci 300 zł w gotówce i srebrnym metalem, również drugą w postaci puhara kryształowego. Wszystkie 5 koni znalazły nabywców, a płacono za szt. 1800 zł. Stadnina ciborska zyskała wszechstronne uznanie. P. M. należą się najszczersze gratulacje w odniesionym sukcesie wzorowej hodowli koni.

Kronika kościelna.

Pelplin. J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski zamianował wikarjuszami:

Ks. Franciszka Aszyka, wikarego z Gruty w Płowężu, ks. Franciszka Baumgarta, wik. z Kamienia Pom. w Starogardzie, ks. Tadeusza Broniszewskiego, wik. z Pieniążkowa do Brus, ks. Bernarda Czaplińskiego, wik. z Grudziądza w Toruniu u św. Jana, ks. Eryka Deskowskiego wik. z Grzywny w Sliwicach, ks. Jana Dettlaffa I w Bysławiu, ks. Wojciecha Gajdusa, wik. z Tczewa w Grudziądzu u św. Mikołaja, ks. Karola Glamowskiego, wik. katedr. z Pelplina w Lidzbarku, ks. Wojciecha Główczewskiego, wik. zast. z Grabowa St. w Szembruku, ks. Leona Janka, wik. z Swiekatowa w Chmielnie, ks. Jana Jankowskiego II, wik. z Ostrowitego k. Jabłonowa w Brusach, ks. Józefa Juchtę, wik. z Stężycy, w Kowalewie, ks. Alojzego Knittera, wik. z Kowalewa w Stężycy, ks. Bernarda Kręckiego, wik. z Starogardu w Kamieniu Pom., ks. Franciszka Krzywdzińskiego, wik. z Cekcyna Pol. w Mrocznie, ks. Konstantego Malinowskiego, wik. z Brus w Cekcynie Pol., ks. Maksymiljana Mańkowskiego, wik. z Nowegomiasta w Zblewie, ks. Alfonsa Mechlina, wik. z Grudziądza w Chojnicach, ks. Leona Michałowskiego, wik. z Lidzbarka w Grucie, ks. Edmunda Nagórskiego, wik. z Wygody w Sierakowicach, ks. Alojzego Ptacha, wik. z Chmielna w Swiekatowie, ks. Józefa Radtkego, wik. z Gruczna w Grzywnie, ks. Pawła Redmera, pref. z Grudziądza w Nowemmieście, ks. Franciszka Romanowskiego, wik. z Grudziądza w Pieniążkowie, ks. Józefa Szczepańskiego, wik. z Sliwic w Tczewie u św. Krzyża, ks. Marjana Szczurkowskiego, wik. z Chojnic w Grudziądzu u św. Mikołaja, ks. Pawła Szynwelskiego, wik. z Mroczna w Grudziądzu u św. Mikołaja, ks. Zygmunta Trzebiatowskiego, wik. z Koronowa w Grudziądzu u św. Mikołaja, ks. Zygmunta Tynieckiego wik. z Grudziądza w Koronowie, ks. Alfonsa Weltrowskiego, wik. z Nowegomiasta w Grucznie, ks. Ernesta Wohlfeila, wik. z Bysławia w Tylicach, ks. Jana Zakrzewskiego, wik. z Zblewa w Nowemmieście, ks. Tadeusza Zapałowskiego wik. z Brus, administratorem w Leśnie.

Z dalszych stron Polski.

Powodzianin wygrał 15 tys. zł.

Nowy Sącz. Jeden z powodzian w Nowym Sączu na nr. 10975 losu loterji państwowej wygrał 15 tys. zł. Wymieniony stracił cały dobytek na skutek powodzi.

Majątek ziemski wartości 4,000.000 zł nabyli żydzi na licytacji za 425.000 zł, t. j. za dziesiątą część jej wartości.

Lida. Na publicznym przetargu, jaki odbył się z końcem ub. m. w wydziale cywilnym sądu okr. w Lidzie, sprzedano na licytacji rodowe dobra Tomasza hr. Zamojskiego, obejmujące 7.403 ha, to jest 30 tysięcy morgów ziemi, 160 budynków gospodarczych i mieszkalnych, młyn walcowy, elektrownię i dwugatrowy tartak, położone w obrębie powiatu lidzkiego, wołożyńskiego, ocenione w przybliżeniu na sumę około 4,000.000 zł za 425.000 zł czyli po cenie 56,6 zł za hektar.

Cena wywoławcza wynosiła 400 000 zł. Nabywcą majątku jest żydowska firma Heller Horacy, Tow. Przemysłowo-Handlowe w Warszawie.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 7. VIII. 6.30 Audycja poranna. 12.10 Koncert. 13.00 Dzien. południ. 13.05 Program dla młodzieży ze Lwowa. 13.20 Płyty. 13.55 „Z rynku pracy". 15.40 Pogadanka muz. o „Zygfrydzie" Wagnera z Krakowa. 15.55, 18.25, 20.55 „Zygfryd" — dram. muz. R. Wagnera (Tr. z Bayreuth). 17.45 Recital śpiewaczy Zmigród-Fedyczkowskiej. 18.10 Reportaż. 19.45 Pogadanka o turnieju lotniczym. 20.00 „Myśli wybrane". 20.15 Wiad. sport. 20.25 Recytacje poezyj Lechonia, Słońskiego, Wierzbowskiego i Or-Ot'a. 20.35 Dzien. wiecz. 20.45 Wiad. Roln. 22.25 „Promieniotwórczość metali" (Tr. z Krakowa). 22.40 Płyty. 23.05 Polacy z zagranicy przemawiają do swych rodzin na obczyźnie. 23.10 Kabaret Kadrowiacki.

Sroda, dn. 8. VIII. 6.30 Audycja poranna. 12.10 Płyty. 13.00 Dz. południ. 13.05 Koncert. 16.00 Pół godziny muzyki lekkiej. 16.30 Tr. z finałów Igrzysk Polaków z zagranicy w Warszawie. 17.00 Pogawędka dla dzieci: pt. „Ostatnie wolne chwile". 17.15 Muzyka dla najmłodszych z Krakowa. 18.00 „Książka i wiedza". 18.15 Tr. zamknięcia Igrzysk w Warszawie. 18.30 Płyty. 18.45 „Wspomnienia legjonowe (pogadanka). 19.15 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 19.50 Wiad. sport. 20.02 Feljeton aktualny. 20.12 Koncert w wyk. ork. P. R. i solistów. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Capstrzyk Marynarki Woj. z Gdyni. 21.02 „Skrzynka pocztowa roln.". 21.12 Koncert ork. P. R. 22.00 „Trębacz ze Stanisławowa" — fragm. z książki pt. „Mogiły" Juljusza Kaden-Bandrowskiego. 22.15 Płyty. 23.03 Polacy z zagranicy przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

Po zgonie Hindenburga.

Berlin. Zentralpressestelle (główny urząd prasowy) w Berlinie wydał z okazji śmierci prezydenta Hindenburga poniższy komunikat do prasy niemieckiej:

„Wszystkim gazetom, wychodzącym na terenie Niemiec, poleca się, aby w dniu śmierci marszałka Hindenburga ukazały się z żałobną obwódką na pierwszej stronie“.

Pogrzeb na koszt państwa.

Berlin. Minister Goebels oznajmił rozporządzenie o pogrzebie marszałka na koszt państwa.

Załoba narodowa w Niemczech.

Berlin. Na obszarze całych Niemiec ogłoszona została żałoba, która obowiązywała 2 bm. oraz obowiązywać będzie w dniu pogrzebu. W Reichswehrze żałoba obowiązywać będzie przez 4 tygodnie. Przez ten czas na wszystkich gmachach, podlegających min. Reichswebry i marynarki, flagi opuszczone będą do połowy masztu.

Minister Hess wydał do członków partji narodowo-socjalistycznej zarządzenie, nakazujące noszenie żałoby przez dni 4.

Modły za Hindenburga.

Berlin. Biskup ewangelicki Rzeszy zarządził, by w dniu 2 bm. we wszystkich kościołach protestanckich odprawiono podczas nabożeństw dla upamiętnienia 20 rocznicy wielkiej wojny modły za prezydenta Hindenburga.

Krótki życiorys.

Paweł von Beneckendorff-Hindenburg urodził się 2-go października **1847 r. w Poznaniu** jako syn majora armji pruskiej Roberta von Beneckendorffa-Hindenburga i Luizy ze Schwickartów. Po skończeniu szkoły kadetów wziął jako młody oficer gwardji udział w wojnach **1866** i **1870-71** roku, poczem w latach 1878—1884 i w 1885 pracował w sztabie generalnym. W r. 1889 został szefem wydziału piechoty w pruskiem ministerjum wojny, w r. 1893 dowódcą oldenburskiego 91 pułku piechoty, w r. 1896 szefem sztabu 8 korpusu armji w Koblencji, w 1900 dowódcą 28 dywizji piechoty w Karlsruhe, w r. 1903 dowódcą 4 korpusu armji w Magdeburgu. W r. 1905 został mianowany generałem piechoty. W r. **1911**, skrytykowawszy ostro manewry „cesarskie“, które odbyły się przy osobistym udziale Wilhelma II, Hindenburg wpadł **w niełaskę** i został **przeniesiony w stan spoczynku.**

Po wybuchu wojny światowej powołano Hindenburga (22. 8. 1914) na stanowisko dowódcy 8 armji. W dwu bitwach: **pod Tannenbergiem** (23—30 sierpnia 1914) i **nad jeziorami mazurskiemi** (5—15 września 1914) Hindenburg odniósł zwycięstwa nad wojskami rosyjskiemi, uwalniając od nich Prusy Wschodnie. 1 listopada 1914 roku został naczelnym wodzem niemieckich sił zbrojnych na Wschodzie, **a** w 26 dni później — feldmarszałkiem.

W listopadzie 1914 przeprowadził natarcie niemieckie na **Łódź**, w lutym 1915 r. odparł drugi najazd rosyjski na Prusy Wschodnie, a w maju tegoż roku przeprowadza pod Tarnowem i Gorlicami ofenzywę przeciwko Rosjanom, w następstwie której wojska rosyjskie wycofały się w październiku z ziem Galicji i b. Królestwa Polskiego.

20 sierpnia 1916 r. został szefem sztabu generalnego armij niemieckich, walczących w polu. Za działalność swoją otrzymał najwyższe odznaczenia wojenne. U schyłku wojny czuwał nad odwrotem armij niemieckich z frontu zachodniego do Niemiec. 3 lipca 1919 r. złożył dowództwo i osiedlił się w Hanowerze.

12 maja 1925 roku objął stanowisko prezydenta Rzeszy Niemieckiej, opróżnione przez zgon Eberta.

Piastował je do ostatniej chwili życia.

Potomstwo Hindenburga.

Zmarły prezydent Hindenburg pozostawił syna Oskara, majora Reichswehry i córkę Irmgardę oraz 10 wnuków i 2 prawnuków.

Reichswehra przysięga na wierność Hitlerowi.

Berlin. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: „Minister Reichswehry gen. Blomberg wydał do armji rozkaz niezwłocznego złożenia przysięgi na wierność wodzowi Rzeszy i narodu niemieckiego, Adolfowi Hitlerowi. Przysięga ta brzmi:

„Składam przed Bogiem świętą przysięgę, iż **słuchać będę bez zastrzeżeń przywódcę Rzeszy i narodu Adolfa Hitlera,** będę gotów w każdej chwili narazić me życie, jako dzielny żołnierz, aby wypełnić swą przysięgę“.

Po złożeniu przysięgi oddziały wzniosły okrzyk „Hurra“! na cześć nowego, najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych Niemiec, poczem odegrany został hymn narodowy i pieśń „Horst Wessel“.

Wierność dla Hindenburga — oznacza wierność dla Führera‘. Odezwa Hessa do partji.

Berlin. Zastępca Führera Rudolf Hess wydał odezwę do wszystkich członków niemieckiej narodowo-socjalistycznej partji robotniczej, w której oświadcza, że **wierność dla Hindenburga oznacza wierność dla Führera, wierność dla Niemiec.** Stajemy do nowej walki o przyszłość narodu naszego.

Pogrzeb Hindenburga.

Berlin. Uroczystości, związane z pogrzebem prezydenta Hindenburga, rozpoczną się w poniedziałek, 6 sierpnia, w południe uroczystem posiedzeniem Reichstagu, w czasie którego przemówi wódz i kanclerz Rzeszy, Hitler. Narodowe uroczystości pogrzebowe rozpoczną się we wtorek, 7 sierpnia, o godz. 11 przed południem przed pomnikiem pod Tannenbergiem w pobliżu Olsztyna w Prusach Wschodnich. W nocy z poniedziałku na wtorek zwłoki prezydenta Hindenburga przewiezione będą z paradą wojskową z Neudeck do Tannenbergu. Podczas uroczystości pogrzebowych 7 sierpnia o godz. 11,45 zawieszony będzie wszelki ruch na 1 minutę w całych Niemczech. Nietylko środki lokomocji, lecz również przechodnie będą musieli zatrzymać się w owej chwili. Minutę tę rozpocznie bicie dzwonów. Uroczystości pogrzebowe w Tannenbergu będą transmitowane przez radjo.

Kondolencje

Prezydenta R. P., marsz. Piłsudskiego i Rządu na ręce Hitlera.

Warszawa, 2. 8. We czwartek P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki wystosował następującą depeszę:

„Jego Excelencja Pan Adolf Hitler Berlin. Proszę Waszą Excelencję o przyjęcie mych najgłębszych wyrazów współczucia z powodu śmierci marszałka v. Hindenburga, prezydenta Rzeszy. Proszę wierzyć, iż biorę żywy udział wraz z narodem polskim w żałobie Niemiec.

(—) Ignacy Mościcki”.

We czwartek ppłk. dypl. Sokołowski, szef gabinetu ministra spraw wojskowych złożył osobiście na ręce posła niemieckiego v. Moltkego w imieniu p. **marszałka Polski Józefa Piłsudskiego kondolencje** z powodu śmierci prezydenta Rzeszy niemieckiej marszałka v. Hindenburga.

P. prezes Rady ministrów prof. dr. Leon Kozłowski wystosował następujący telegram:

„Jego Excelencja Pan Adolf Hitler, kanclerz Rzeszy, Berlin. Proszę Waszą Excelencję o przyjęcie najszczerszych wyrazów współczucia rządu polskiego z powodu żałoby, która dotknęła Niemcy przez śmierć marszałka v. Hindenburga, prezydenta Rzeszy. (—) Kozłowski, prezes Rady Ministrów.“

Na ręce niem. ministra spraw zewn. p. minister spraw zagr. Józef Beck wystosował następującą depeszę:

„Jego Excelencja baron v. Neurath, minister spraw zagranicznych, Berlin. Z powodu tak bolesnej śmierci Jego Excelencji prezydenta Rzeszy, proszę Waszą Excelencję o przyjęcie wyrazów mego szczerego i najgłębszego współczucia. (—) Beck”.

Ojciec Swięty modli się za pomyślność Niemiec.

Castel Gandolfa. Ojciec św. przyjął z największym żalem wiadomość o śmierci prezydenta Hindenburga i zażądził, aby nuncjusz papieski w Berlinie wyraził rządowi niemieckiemu głębokie współczucie dla całego narodu niemieckiego wraz z zapewnieniem, że Ojciec św. wznosi w tych godzinach żałobnych gorące modły do Boga o pomyślność dla narodu niemieckiego i jego kierowników.

Dalsze kondolencje i to na ręce syna zmarłego prez. Hindenburga.

Neudeck. **Na ręce syna** ś. p. prezydenta Hindenburga napływają bezustannie ogromne ilości telegramów kondolencyjnych. M. in. przysłali wyrazy współczucia **ekscesarz Wilhelm z Dorn,** zapowiadając przyjazd kronprinza na pogrzeb prezydenta, **generalny sekretarz Ligi Narodów Avenol, prezydent Czechosłowacji Masaryk, komisja rządowa Zagłębia Saary, dr. Rauschning** prezydent senatu gdańskiego i wielu innych. Również kanclerz **Adolf Hitler** przesłał pułkownikowi von Hindenburg wyrazy współczucia.

Paryż. Prezydent Francji **Lebrun wystosował na ręce płk. Hindenburga** depeszę kondolencyjną.

Przedstawiciele władz poszczególnych państw złożyli wizyty kondolencyjne niemieckim placówkom dyplomatycznym, akredytowanym przy danem państwie.

Kondolencje króla angielskiego na ręce syna zmarłego.

Londyn. Król Jerzy wysłał do Oskara v. Hindenburga następującą depeszę kondolencyjną.

„Z głębokim żalem dowiedziałem się o śmierci Pańskiego wybitnego ojca, marszałka v. Hindenburga, prezydenta Rzeszy, którego wysokie kwalifikacje zarówno jako żołnierza, jak i męża stanu zapewniają Mu zaszczytne miejsce w annalach Pańskiego kraju. Wyrażam Panu moje szczere współczucie spowodowane wielką stratą, jaką Pan poniósł”.

W kołach politycznych szeroko komentowany jest fakt, że depesza ta została wystosowana do syna Hindenburga, a nie do kanclerza Hitlera. W kołach tych podkreślają rezerwę, jaką w danym wypadku okazał król Jerzy.

„Ostatni Prezydent Rzeszy”.

List kanclerza Hitlera do min. Fricka o zarządzenie plebiscytu.

Berlin. Dn. 2 bm. wieczorem ogłoszony został reskrypt Hitlera do min. spraw wewnętrznych Fricka w sprawie urzędu głowy państwa.

W liście tym Hitler stwierdza, że urząd prezydenta Rzeszy jest nierozerwalnie związany z osobą wielkiego zmarłego — marszałka Hindenburga. Dlatego też Hitler nie będzie używał tytułu prezydenta i pragnie być tytułowany **„Wodzem narodu i Rzeszy“.**

W przekonaniu, że „każda władza państwowa pochodzi od narodu i musi być zatwierdzona w drodze wolnego i tajnego głosowania”, Hitler upoważnia ministra spraw wewnętrznych do rozpoczęcia kroków, **celem przeprowadzenia plebiscytu w sprawie powierzenia mu najwyższej władzy złączenia na stałe funkcyj,** sprawowanych poprzednio przez prezydenta Rzeszy z urzędem kanclerskim.

Minister spraw wewn, Frick, odczytał pismo ministra, **zmieniające nazwę prezydenta Rzeszy na Führera i kanclerza oraz rozporządzenie, wyznaczające plebiscyt.** W związku z powyższem rada ministrów postanowiła przeprowadzić **plebiscyt w niedzielę, 19 sierpnia rb.**

Zgon zasłużonego muzyka i kompozytora.

Warszawa. Zmarł tu śp. Piotr Maszyński, zasłużony kompozytor, pedagog i propagator kultury muzycznej.

Zniżka cen żelaza.

Warszawa. W wyniku pertraktacyj, prowadzonych w drugiej połowie lipca przez ministerstwo przemysłu i handlu z przedstawicielami hutnictwa żelaznego, nastąpiło w dniu 1 sierpnia druga w bieżącym roku obniżka cen żelaza.

Obecnie cennik zasadniczy syndykatu uległ dalszej obniżce o 7,68 proc. oraz w tej samej wysokości obniżone zostały dopłaty, liczone przez przez syndykat w złotych.

Dochody i wydatki skarbowe w czerwcu!

Według sprawozdań wydatki skarbowe w miesiącu czerwcu wynosiły 171.591 tysięcy zł, zaś dochody łącznie z dopłatą niedoborów z Pożyczki Narodowej również 171.591 tysięcy zł. Sprawozdania nie wykazują jednak, ani wielki był ten niedobór, pokryty przez Pożyczkę Narodową.

Ojciec święty wyjechał do Castel Gandolfo.

Citta del Vaticano, 1. 8. We środę po południu Papież Pius XI udał się do Castel Gandolfo, gdzie spędzi wakacje.

Ojciec święty odjechał samochodem w towarzystwie orszaku, złożonego z najbliższych osób. Samochód papieski poprzedzany był automobilem w którym jechał gubernator miasta watykańskiego wraz z komendantem żandarmerji watykańskiej.

Ludność miasta Castel Gandolfo witała z entuzjazmem orszak papieski.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 4. 8.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	17.25— 17.50
Pszenica	22.00— 22.25
Owies	17.00— 17.50
Jęczmień	19.00— 19.50
Mąka żytnia	23.00— 24.00
Mąka pszenna 65 proc.	32.50— 33.00
Otręby żytnie	13.50— 14.00
Otręby pszenne	13.50— 13.75
Groch Victoria.	36.00— 40.00
Groch Folgera	32.00— 35.00
Gorczyca	52.00— 54.00
Łubin żółty	13.00— 14.00
Łubin niebieski	10.75— 12.50

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.